

**KORDIAN I NARODOWY METAJĘZYK.
O KSIĄŻCE *MIT I GEST* W ROCZNICĘ ŚMIERCI
PROFESORA CZESŁAWA P. DUTKI***

Rozprawy o literaturze zazwyczaj starzeją się szybciej niż sama literatura. Nie wytrzymują próby czasu, który podsuwa wciąż nowe koncepcje lektury i oferuje reinterpretacje inspirowane zmiennym „korowodem idei i metod”. Kiedy w roku 2006 dedykowaliśmy, odchodzącemu na emeryturę, Czesławowi Pawłowi Dutce publikację zatytułowaną *Korowód idei i metod. Prace na jubileusz Profesora Czesława P. Dutki i Zakładu Teorii Literatury*¹, nie przypuszczaliśmy, że będzie okazja, by raz jeszcze zaprezentować jego badawczą refleksję. Tymczasem dziesięć lat po wyjeździe Profesora z Zielonej Góry, w roku 2016 ukazało się drugie wydanie książki *Mit i gest. Bohater kordianowski prozy rozrachunków inteligentnych*, a przyszłość, którą Czesław P. Dutka zwykł za Cyprianem Kamilem Norwidem określać mianem „korektorki wiecznej”, pokazała, że zawarte w niej rozpoznania są wciąż aktualne. Dziś, gdy Autora monografii nie ma już z nami, wydzwięk tej pracy jest inny – już nie tylko walor naukowy stanowi powód, by znów ją przypomnieć.

* * *

Mit i gest. Bohater kordianowski prozy rozrachunków inteligentnych jest poprawioną i uzupełnioną rozprawą doktorską. Dysertacja, napisana pod kierunkiem prof. Jana Trzynałdowskiego, recenzowana przez prof. Stanisława Pietraszkę i prof. Teresę Cieślakowską, została obroniona na Uniwersytecie Wrocławskim w roku 1978. Uderzający jest rytm dat, który w tym miejscu należałoby przywołać: rok 1976 jako wskazywany przez autora początek pisania książki, rok 1986 – publikacja, rok 2016 – drugie wydanie rozprawy, ukazujące się na jubileusz osiemdziesięciolecia Profesora. Jednak znaczące są nie owe daty, ale okolicznościowe przedsięwzięcie (w roku 2016 minęło dziesięć lat od przejścia Profesora Dutki na emeryturę) i towarzyszące mu przeświadczenie, że zarówno ze względu na temat badawczy, jak i sposób jego ujęcia, *Mit i gest* warto powtórnie przemyśleć.

* Artykuł jest zmienioną wersją wprowadzenia do drugiego wydania książki C.P. Dutki, *Mit i gest. Bohater kordianowski prozy rozrachunków inteligentnych*, Zielona Góra 2016, s. 5-13. Pierwsze wydanie książki ukazało się w roku 1986 (Zielona Góra).

¹ Zob. *Korowód idei i metod. Prace na jubileusz Profesora Czesława P. Dutki i Zakładu Teorii Literatury*, red. G. Kubski, M. Mikołajczak, Zielona Góra 2006.

Tematem książki jest proza tak zwanych rozrachunków inteligentkich, które zaczęły powstawać jeszcze w czasie wojny, przeważnie na przełomie lat 1942/1943, natomiast na rynku wydawniczym pojawiła się w latach 1946-1948. Do owego nurtu zaliczane są takie powieści, jak *Jeziro Bodeńskie* (1946) Stanisława Dygata, *Drewniany koń* (1946) Kazimierza Brandysa, *Sprzysiężenie* (1947) Stefana Kisielewskiego, *Sedan* (1948) Pawła Hertza. Grupę tę wzbogacić można też o *Mury Jerycha* (1946) Tadeusza Brezy czy *Pożegnanie* (1948), drugą powieść Dygata, a ponadto o niektóre nowele Adolfa Rudnickiego (np. *Major Hubert z Armii Andersa*, *Wielki Stefan Konecki*, *Ginący Daniel*), opowiadania i proza powieściowa Jerzego Andrzejewskiego (w szczególności *Popiół i diament*), utwory *Święta kulo* (1946) Jerzego Putramenta, *Czas nieludzki* Stefana Otwinowskiego i kryptopamiętnik Artura Sandauera *Śmierć liberała* (1949). Autor *Mitu i gestu* proponuje, by w analizie tego nurtu brać od uwagę jeszcze szersze spektrum, gdyż –

proza nurtu rozrachunków inteligentkich jest rezultatem twórczym o wyraźnych śladach wspólnej edukacji ideowej i artystycznej kilku pokoleń literackich: „pokolenia dopuszczonych”, czyli rocznika 1910 i jego okolic, do którego zalicza się Rudnickiego, Wykę, Miłozsa, Kisielewskiego, oraz urodzonych ok. 1915 r. i tworzących tzw. pokolenie średnie – Filipowicza (1913), Dygata (1914), Żukrowskiego, Brandysa (1916), Zielińskiego, Macha (1917), Hertza i Jana Józefa Szczyńskiego (1919).

Szereg utworów społeczno-obyczajowych autorstwa wymienionych pisarzy niebezpiecznie został określony wspólnym mianem (pierwszy raz posłużył się nim Kazimierz Wyka w artykule *Rozrachunki inteligentkie* opublikowanym pierwotnie na łamach czasopisma „Odrodzenie”, przedrukowanym dwa lata później w książce *Pogranicze powieści*²). Książki te łączy bowiem podobny typ bohatera – polskiego inteligenta, podobna narracja – personalna, pierwszoosobowa, a także problematyka egzystencjalna, zrodzona pod wpływem doświadczeń wojennych oraz przemian społeczno-politycznych zachodzących w Polsce po roku 1945, wreszcie – temat przewodni, jakim jest pytanie o rolę inteligencji w okresie historycznego przełomu. Dając skrótową charakterystykę tego nurtu, Czesław P. Dutka objaśnia:

będzie to nader krytyczne spojrzenie na świat fałszywych mitów, niewczesnych wyobrażeń i iluzji przedwojennego, mieszczańskiego inteligenta; refleksja o sobie, swojej warstwie i świecie zastanych układów wartości. Realistyczny w zamysle pisarskim, choć obiektywnie rzecz biorąc groteskowy w stylistycznej realizacji jest ów obraz dróg, które wyprowadzić miały inteligenta ze świata mirażu na realną ziemię. Wojna i okupacja sprawiły, iż skruszyły się podstawy uznanej stabilizacji, nastął czas gry resentymentów i rewidowania przyjętych stereotypów – przysł nagle duchowy izolacjonizm rozbitka domu inteligentkiego. Koniecznością chwili stało się „patrzenie światu prosto w twarz”. Zrodziły się nowe inspirujące pytania. Wzrósł niepokój.

2 Por. K. Wyka, *Rozrachunki inteligentkie*, [w:] *Pogranicze powieści. Proza polska w latach 1946-1948*, Warszawa 1948.

Powojenna krytyka literacka zarzucała bohaterom prozy rozrachunków inteligentnych bierność, egocentryzm i chłodny dystans wobec powojennych przemian polityczno-społecznych. Zarazem późniejsze wznowienia książek z tego nurtu, ukazujące się w latach 1953-1957, którym towarzyszyły głosy badaczy i krytyków, potwierdziły ich intelektualną i literacką atrakcyjność. Na czym zatem polega fenomen tej twórczości? Co sprawia, że owe niesłusznie dziś zapomniane utwory wciąż pozostają intelektualnie nośne?

Odpowiedź, czy ostrożniej rzecz ujmując, jedną z odpowiedzi na to pytanie odnaleźć można w książce Czesława P. Dutki. Idąc za rozpoznaniem Wyki, który pierwszy zwrócił uwagę, że proza ta stanowi parabolę „straconych złudzeń” polskiej inteligencji³, autor *Mitu i gestu* skupia się na budowie powieści, a ściślej – na literackim wzorcu bohatera, rozpatrywanym w kontekście semiotyki zachowań Jurija Łotmana, jego koncepcji teatralizacji i estetyzacji postaci⁴. Perspektywa, w której postać staje się „operatorem poznawczym o charakterze modelu odwzorowującego”, pozwala przekroczyć i rozwinąć proponowane przez autora *Pogranicza powieści* odczytanie, a także wyjść poza interpretacje, odwołujące się do sytuacji historyczno-społecznej. Utwory reprezentujące ów nurt mówią nie tylko o wojennych i powojennych doświadczeniach jednej warstwy społecznej, ale – jak przekonująco pokazuje badacz – dotyczą kwestii znacznie szerszych o uniwersalnym znaczeniu. Autorzy „obrachunków inteligentnych”, z których większość reprezentuje ostatnią generację literacką międzywojnia, „postawieni w sytuacji granicznej, żyjący w obliczu nadchodzącej katastrofy; zagrożeni indyferentyzmem etycznym, relatywizmem, bezsilnym pesymizmem – szukają trwałych podstaw duchowych” – pisze Czesław P. Dutka, i odnajdują je między innymi w jednym z ważniejszych dla polskiej wyobraźni narodowej mitów.

Kluczem do odczytania tych utworów jest tytułowy „mit”, odsyłający do postaci bohatera wykreowanej przez Juliusza Słowackiego. Kordian, bo o nim mowa, będący przedstawicielem romantyków przedlistopadowej generacji, reprezentuje „schemat pasywny romantycznej postawy” i jest prototypem czy też archetypem, jak chce go widzieć badacz, współczesnego rebelianta, outsidera.

Mit Kordiana, stanowiący komponent światopoglądu inteligentkiego i zarazem element inteligentkiego mitu, dotyczy relacji łączącej jednostkę ze społeczeństwem i światem, a także pozwala opisywać kondycję psychologiczną, egzystencjalną i społeczną współczesnego bohatera inteligenta. Uruchamia również wiele podstawowych dla ówczesnej sytuacji społeczno-historycznej kwestii, wśród nich między innymi zapytania o to, „jak można było i czy można było pozostać indywidualistą w epoce przełomu historii? Dlaczego i z jakich pobudek zwalniano się od odpowiedzialności prawdziwych,

³ Por. K. Wyka, *op. cit.*

⁴ Zob. J.M. Lotman, *Teatr i teatralność w stroje kultury naczata XIX wieku*, [w:] *Semiotyka i struktura tekstu*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław 1973.

a przyjmowano odpowiedzialność pozorną lub fałszywą? Jakie były motywy skłamań obranych ról, przywdziewania masek histrionizmu i megalomanii, klerkowskiej zdrady wspólnoty? Jakież bywały etyczne przesłanki roszczeń do prywatności?”

Przywołane zagadnienia otwierają wymiar egzystencjalny, moralny i społeczny; ukazują, że Kordianowski model bohatera, uobecniany w prozie rozrachunków inteligentnych, ewokuje problemy związane z ludzką egzystencją w ogóle i tym samym zaświadcza o europejskiej uniwersalistycznej funkcji polskiej literatury powojennej. W podobny sposób, warto zauważyć, interpretować będzie po latach postać z dramatu Słowackiego Michał Masłowski. Autor książki *Zwierciadła Kordiana. Rola i maska bohatera w dramatach Słowackiego*, rozpatrując znaczenia tytułowych „roli i maski”, stwierdza, że Kordian – sytuowany na europejskim tle porównawczym – uosabia nie tylko ideał osobowości, charakterystyczny dla polskiej kultury, ale uniwersalną figurę bohatera kulturowego, w której wyraża się słabość nowoczesnego ideału heroicznego i która jest zarazem zapowiedzią doby relatywizmu⁵.

W książce Czesława Pawła Dutki ciekawszy wydaje się jednak wątek polski i wyeksponowana przez badacza zasada uniwersalności polskiego losu. To zagadnienie zdaje się też bardziej absorbować autora *Mitu i gestu*, który już wcześniej zajmował się recepcją „siły fatalnej” twórczości Słowackiego oraz sposobem dziedziczenia kordianizmu w polskiej literaturze i filmie. W publikacji zatytułowanej *Powroty i odejścia Kordiana. Poetyka romantyzmu w prozie i filmie* zapytywał: „skąd bierze się ów upór naszej sztuki do przywoływania tej postaci?”⁶. A choć nie znajdował jednoznacznej odpowiedzi, to w sposób najbardziej oczywisty nasuwała się taka: „bierze się z konieczności, jak się zdaje, potwierdzania polskiej tożsamości, uzmysłowienia sobie i światu naszego sposobu bycia w historii”⁷.

Romantyczny mit Kordiana apeluje do mitycznej polskości. Romantyzm bowiem, tworząc postawy ideowe, które stały się częścią polskiego etosu, jest – jak stwierdza Czesław Paweł Dutka – mową mityczną, systemem prawd i wartości, wreszcie – metajęzykiem narodowym, za pomocą którego można wejść w obszar wspólnoty. Nawiązując do rozpoznania Marii Janion⁸, badacz zwraca uwagę, że aktywna siła i kulturotwórcza funkcja romantyzmu czyni zeń podstawowy tekst polskiej kultury i to ona jest powodem „naszych kryzysowych nawrotów do romantyzmu, ciężącego natręctwa jego legendy”.

5 Por. M. Masłowski, *Zwierciadła Kordiana. Rola i maska bohatera w dramatach Słowackiego*, Warszawa 2001.

6 C.P. Dutka, *Powroty i odejścia Kordiana. Poetyka romantyzmu w prozie i filmie*, Wrocław 1985, s. 113 [21].

7 *Ibidem*.

8 Por. M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975; eadem, *Romantyzm a początek świata nowożytnego*, [w:] *Narodziny i rozwój nowoczesnej kultury polskiej*, Wrocław 1976. Nieprzypadkowo inicjalnym mottem (poprzedzającym *Wprowadzenie do książki*) jest stwierdzenie autorki *Gorączki romantycznej*, że „literatura jako uniwersum głosów pisarzy zdominowana została u nas przez głosy romantyczne”.

To rozpoznanie, odnoszące się do nurtu rozrachunkowego i potwierdzające żywotność romantycznego paradygmatu w powojennej prozie, warto byłoby dziś skonfrontować z rozważaniami dotyczącymi polskiej kondycji ponowoczesnej i odświeżyć w kontekście dyskursu tożsamościowego, będącego jednym z głównych problemów badawczych współczesnej humanistyki. Tym bardziej że współcześnie, podobnie jak w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, kanon romantyczny odradza się z dużą siłą, organizując wyobraźnię zbiorową kolejnego pokolenia Polaków.

Należy również zwrócić uwagę na inne, poruszane przez badacza kwestie, które nie straciły swej aktualności i stanowią propozycje interpretacyjne, do których warto nawiązać w badaniach nad prozą rozrachunków inteligenckich. Jedną z nich są rozważania na temat kategorii groteski, którą badacze zwykli łączyć z intencją krytyczną rozrachunkowych utworów oraz z obecną w nich satyrą i ironią. Autor książki, nie negując tych ustaleń, zauważa, że groteskowy odbłask owej prozy staje się czymś więcej niż tylko sposobem obrazowania, jest bowiem probierzem widzenia świata, postawą wobec rzeczywistości, która spokrewnia się z groteskową zasadą typizacji u romantyków (Słowackiego i Krasińskiego). Tradycje groteski romantycznej, zmodyfikowane przez doświadczenia historyczne, stały się szczególnie żywotne po wojnie, czyli w okresie, gdy nastąpiła gwałtowna destrukcja norm i dewaluacja przyjętych dotąd wartości. „Groteska jako kategoria językowej konwencji pojawia się wtedy – zauważa autor – gdy w miejsce jednych form ustrojowych i światopoglądowych przychodzą inne. Pojawia się w epokach przejściowych”. Dlatego w analizowanych przez niego utworach tragiczne doświadczenie wojny spleta się z absurdalnością i komizmem, a młode pokolenie inteligencji, przygotowane zarówno do wyrażania patosu, jak i drwiny, sięga po kategorię, której mistrzem w polskiej literaturze był Witold Gombrowicz. Z tej perspektywy utwory rozrachunków inteligenckich stanowią interesujące zjawisko postgombrowiczowskie i domagają się ujęcia analitycznego, osadzonego w tym właśnie kontekście.

Na koniec zwróć uwagę na jeszcze jeden nowatorski aspekt omawianej książki. Otóż istotnym wyróżnikiem dyskursu literaturoznawczego Czesława P. Dutki jest interdyscyplinarność.

Próbuję poruszać się na ruchomej granicy wiedzy o literaturze i na płaszczyźnie ustaleń innych dyscyplin humanistyki. Usiłuję – w miarę umiejętności i potrzeb – dokonać integracji poetyki, teorii z historią i socjologią literatury, iżby uzyskać zespolenie badawczej perspektywy wewnątrztekstowej z perspektywą zewnętrzną, perspektywy estetycznej z historyczną, wreszcie wiedzy z wartościowaniem

– oświadcza autor *Mitu i gestu*. Tym samym zaświadcza o tym, że w sytuacji, kiedy podstawowymi pojęciami badawczymi są takie kategorie, jak „mit”, „stereotyp”, „światopogląd” i „osobowość”, a przedmiotem opisu „tak delikatna materia, jak świadomość pisarska formacji intelektualnej”, konieczne jest zróżnicowanie badawczych perspektyw i stosowanie metod wypracowanych na gruncie różnych dyscyplin. Oprócz wyżej

wymienionej integracji literaturoznawstwa z socjologią wspomnieć tu trzeba o krytyce literackiej, estetyce recepcji i krytyce mitograficznej, a także o interpretacji egzystencjalno-antropologicznej. Aby odczytać pisarstwo, które „próbuję oddać modelowe sytuacje zagrożenia, uczucie lęku, etos odpowiedzialności”, należy przyjąć właśnie antropologiczną perspektywę. A jako że „bohaterowie Dygata, Brandysa, Kisielewskiego, Hertza i pozostałych są mniej lub bardziej wyposażeni w cechy autorów”, trzeba otworzyć się również na kwestie biografii i przyjąć, że „stworzona przez tych pisarzy literatura rozrachunków inteligentkich rozgrywa się w kategoriach biograficznych”. Biorąc pod uwagę dokonujący się współcześnie powrót autobiografizmu jako zjawiska ogniskującego istotne kwestie współczesności, a także jego eksplanacyjny potencjał we współczesnych badaniach literaturoznawczych, trzeba stwierdzić, że jest to jeszcze jedna inspirująca ścieżka interpretacyjna prozy rozrachunków inteligentkich.

Piętnaście lat temu przy okazji jubileuszu siedemdziesięciolecia Profesora Marian Bielecki pisał o *Micie i geście*, że jest to praca, która przewartościowuje dotychczasowe ujęcia badawcze. Wskazując na jej znakomitych antenatów, Marię Janion, Jurija Łotmana oraz Kazimierza Wykę, podkreślał, że –

książka ma ambicje rewizji i to w potrójnym bodaj sensie: najpierw ideologicznym – jako próba opisu podjętej przez tych pisarzy krytyki fałszywych mitów inteligentkich, mieszczańskich, narodowych *etc.*; następnie ideowym – w sensie odchodzenia od lektury tych tekstów przez kategorię doświadczenia wojennego; wreszcie historycznoliterackim – przedstawiona argumentacja zmierza bowiem ku zatarciu mocnej cezury lat wojennych i powojennych, i w konsekwencji do sytuowania tej prozy w szerszym kontekście, przede wszystkim romantycznym, ale również na tle przełomu nazywanego aktualnie modernistycznym, obejmującym takie wątki jak egzystencjalne wyobcowanie, kulturowa alienacja czy nicestwienie wartości⁹.

Autor przytoczonej opinii zwrócił również uwagę na to, że książka Czesława P. Dutki jest nie tylko podstawowym, ale i jedynym monograficznym opracowaniem prozy tego okresu¹⁰. Trzeba przyznać, że po piętnastu latach konstatacja ta nie straciła aktualności. Omawiana praca, będąca niejako odpowiedzią na apel Heleny Zaworskiej, która w roku 1965 upominała się o nową interpretację prozy Stanisława Dygata, Pawła Hertza, Kazimierza Brandysa¹¹, do dzisiaj pozostaje jedyną syntezą problematyzującą zagadnienie nurtu prozy rozrachunków inteligentkich. To jeszcze jeden powód, dla którego warto ją dzisiaj przypomnieć. Z pewnością warto też na nowo przemyśleć sugestie interpretacyjne zawarte w pierwszej monografii napisanej przez twórcę zielonogórskiego Zakładu Teorii Literatury (dziś: Pracowni Teorii Literatury i Badań

9 M. Bielecki, *Odczyt na okoliczność Jubileuszu 70-lecia Pana Profesora Czesława P. Dutki*, „Roczniki Naukowe PWSZ im. Angelusa Silesiusa XIII. Filologia Polska” 2007, s. 7-12.

10 *Ibidem*, s. 7.

11 H. Zaworska, *Po upadku mitów inteligentkich. O prozie tzw. obrachunków inteligentkich w latach 1945-1948*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, Z. Żabicki, t. 3, Warszawa 1965.

Kulturowych) i zarazem nestora lubuskiej polonistyki. Dla nas, uczniów Profesora Czesława Pawła Dutki, są one szczególnie cenne również z tego względu, że książka, wznowiona po latach, okazała się jego pracą ostatnią i ma dzisiaj, tak jak zawarte w niej refleksje, wymiar testamentalny.

Małgorzata Mikołajczak
(Uniwersytet Zielonogórski)